

Sygn. akt V ACa 61/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 września 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia SA Ewa Kaniok (spr.)

Sędziowie: SA Bogdan Świerczakowski

SO del. Katarzyna Kisiel

Protokolant: Katarzyna Iwanicka

po rozpoznaniu w dniu 29 września 2020 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa R. T.(...)H.

przeciwko R. C.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 9 sierpnia 2019 r., sygn. akt IV C 520/18

1. oddala apelację;

2. zasądza od R. C. na rzecz R. T.(...)H. kwotę 3150 (trzy tysiące sto pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Katarzyna Kisiel Ewa Kaniok Bogdan Świerczakowski

Sygn. akt V ACa 61/20

UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym dnia 27 kwietnia 2018 roku skierowanym przeciwko R. C. R. T. (...)H. wniosła o: nakazanie pozwanemu dopełnienia czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki poprzez opublikowanie oświadczenia o następującej treści:

„W dniu 3 stycznia 2018 r. i kolejnych dniach użyłem niestosownych i głęboko obraźliwych słów pod adresem Pani R. M. B. T.(...)H. - posłanki do Parlamentu Europejskiego. Moja wypowiedź była bezprawna i naruszała dobre imię Pani R. M. B. T. und H. oraz jej poczucie więzi z bliskimi, którzy służyli Ojczyźnie i walczyli o wolność i niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej.

W wyniku przegranego procesu sądowego, przepraszam Panią R. M. B. T. und H. — posłankę do Parlamentu Europejskiego i wyrażam ubolewanie z powodu krzywdy, jaką wyrządziła moja wypowiedź. R. C.",

które to oświadczenie powinno zostać jednokrotnie opublikowane na koszt R. C. w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku:

a) w drukowanym wydaniu każdego z dzienników „(...)”, Gazeta (...) i (...) oraz w tygodniku (...), a przy tym odpowiadać następującym parametrom: czcionka Times New Roman 16 pt w kolorze czarnym, interlinia 1,5, wyodrębnione graficznie w ramce koloru czarnego (grubość ramki 2,5 pt) o białym tle, w górnej części 2 lub 3 strony wydania, pod wyśrodkowanym tytułem „(...)” napisanym czcionką Times New Roman Bold 20 pkt w kolorze czarnym;

b) w ramach bloku reklamowego programu każdej ze stacji: (...), P. N. oraz (...), przy czym ogłoszenie powinno odpowiadać następującym parametrom: grafika o rozdzielczości co najmniej 768x576 pikseli, czcionka w kolorze czarnym, rozmiar co najmniej 32 piksele, interlinia 1,5, w ramce koloru czarnego na białej planszy (grubość ramki 2,5 pt), pod wyśrodkowanym tytułem (...) napisanym pogrubioną czcionką w kolorze czerwonym, skatowane do pełnoekranowej mapy bitowej, tak aby ogłoszenie wraz z ramką było widoczne na całej wysokości i szerokości ekranu, a nadto odczytane przez lektora, wyemitowane pomiędzy godziną 19:00 a 22:00, wyświetlane w sposób ciągły przez co najmniej 30 sekund;

umocowanie powódki, na wypadek, gdyby pozwany nie wykonał w terminie obowiązków wskazanych w pkt 1 pozwu, do wykonania tych czynności na koszt pozwanego poprzez zamieszczenie ogłoszenia o określonych w tym punkcie treści i formie we wskazanych tam mediach; zasądzenie od R. C. na rzecz Stowarzyszenia (...) w Polsce i Fundacji (...) kwoty po 25.000 złotych na rzecz każdej z powyższych organizacji, zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu.

R. C. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 9 sierpnia 2019 roku Sąd Okręgowy w Warszawie w punkcie pierwszym nakazał R. C. dopełnienie czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych R. T.(...)H. poprzez opublikowanie oświadczenia o następującej treści:

„W dniu 3 stycznia 2018 roku w wywiadzie opublikowanym na portalu (...) i w kolejnym dniu we wpisie na moim blogu użyłem niestosownych i głęboko obraźliwych słów pod adresem Pani R. T. (...) H.. Moja wypowiedź była bezprawna i naruszała dobre imię ww. osoby. W wyniku przegranego procesu sądowego przepraszam Panią R. T.(...)H. i wyrażam ubolewanie z powodu krzywdy, jaką wyrządziła moja wypowiedź. R. C.”, w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku na stronie głównej (...) i na stronie głównej swojego blogu prowadzonego pod adresem (...) w następującej formie: nieprzerwanie przez okres 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku nakazującego publikację, w górnej części strony, czcionką Times New Roman 16 pt w kolorze czarnym, interlinia 1,5, w wyodrębnionej graficznie ramce koloru czarnego (grubość ramki 2,5pt) o białym tle pod wyśrodkowanym tytułem (...) napisanym czcionką Times New Roman Bold 18 pt w kolorze czarnym; w punkcie drugim zasądził od R. C. na rzecz Stowarzyszenia (...) w Polsce (numer w KRS (...)) i Fundacji (...) (numer w KRS (...)) kwoty po 15.000 złotych tytułem odpowiedniej sumy pieniężnej na cel społeczny; w punkcie trzecim oddalił powództwo w pozostałym zakresie; w punkcie czwartym zniósł wzajemnie koszty procesu pomiędzy stronami.

Z ustaleń faktycznych jakie legły u podstaw tego rozstrzygnięcia wynika, że R. T.(...)H. i R. C. byli i aktualnie są posłami do Parlamentu Europejskiego (bezsporne). W dniu 3 stycznia 2018 roku na portalu (...) ukazał się artykuł pod tytułem „(...)”. (...) W artykule tym zaprezentowane zostały następujące wypowiedzi R. C.:

1. „Podczas II Wojny Światowej mieliśmy szmalcowników, a dzisiaj mamy R. H.“ - wskazano przy tym, że jest to jego komentarz do filmu wyprodukowanego przez niemiecką telewizję publiczną (...),
2. „Pani (...)T.(...)H. wystąpiła w roli donosicielki na własny kraj, co nie jest tak bardzo zaskakujące skoro wiadomo, że wcześniej była ambasadorem UE w Polsce, a więc reprezentowała interesy Unii, a potem ruchem konika szachowego

przeskoczyła na funkcję europośła z Polski, reprezentującego rzekomo Polskę w B.. Wydaje się, że cały czas czuje się przedstawicielem UE w Polsce, a nie odwrotnie”.

Identycznej treści wypowiedzi R. C. pojawiły się następnego dnia na jego blogu prowadzonym pod adresem (...)

Powyższe wypowiedzi były reakcją na filmy wyprodukowane przez niemiecką stację telewizyjną (...). W filmach tych znalazły się następujące wypowiedzi R. T.:

1. „Przez dziesięciolecia walczyliśmy w Polsce o demokrację i teraz chcą to wszystko znowu zniszczyć? Jak tak dalej pójdzie, to Polska stanie się dyktaturą, ale nie dopuścimy do tego”,

2. „Nie będzie to jednak łatwe. Ponieważ K. udaje się po raz kolejny przekonać masę do swoich haseł”,

3. „Jestem przekonana, że (...) chce ostatecznie wyprowadzić Polskę z Unii Europejskiej. Większość Polaków jest jednak proeuropejska. Dlatego najpierw rozbudza się stare obawy przed Niemcami, a następnie głosi, że UE jest przez Niemcy infiltrowana i w związku z tym niebezpieczna”,

4. „krok po kroku, powoli odbierane nam są tutaj nasze wolności obywatelskie na rzecz rządu, który staje się coraz bardziej totalitarny”,

5. „Ponieważ (...) nienawidzi tego, gdy na Zachodzie mówi się o Polsce. Oni nie chcą, aby media zachodnie donosiły o kraju”.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powódka domagała się ochrony dóbr osobistych na podstawie art. 23 k.c. i 24 k.c. w związku z art. 448 k.c. Powoływała się na naruszenie dobrego imienia i czci oraz indywidualnej tożsamości człowieka.

Poza sporem pozostawały okoliczności dotyczące publikacji, jej czasu, rodzaju i zawartości. Sporne natomiast pozostawało, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki i czy to naruszenie było bezprawne, jak również sporny pozostawał sposób naprawienia naruszenia dóbr osobistych powódki.

W ocenie Sądu Okręgowego, porównanie powódki do szmalcownika naruszyło jej dobro osobiste w postaci dobrego imienia. Szmalcownik - według Słownika Języka Polskiego PWN - to w okresie okupacji hitlerowskiej ten, kto wymuszał na Żydach okup pod groźbą zadenujcowania, wydania w ręce Gestapo. To porównanie wywołało powszechny, a zatem obiektywny odbiór powódki, jako osoby, której głównym celem działania (w tym politycznego) jest chęć osiągnięcia korzyści majątkowej i to bez względu na skutki, które to działanie wywołuje; inaczej mówiąc, że powódka w swoim działaniu kieruje się tylko swoim interesem, a nie interesem obywateli, czy państwa, którego jest obywatelem.

Odnośnie naruszenia indywidualnej tożsamości człowieka, Sąd I instancji wskazał, że według powódki źródłem odpowiedzialności pozwanego było wkroczenie w jej strefę uczuciową związaną z tradycją rodzinną i kultem pamięci osób bliskich. Powódka powoływała się na to, że jej przodkowie, z którymi była związana, walczyli za wolną Polskę od Powstania Listopadowego do II Wojny Światowej, jak i przeciw komunizmowi. Pozwany - zdaniem powódki - swoją wypowiedzią naruszył jej poczucie tożsamości i więzi z jej przodkami.

W ocenie Sądu przedmiotowa wypowiedź pozwanego nie naruszyła ww. dobra osobistego powódki. W żadnym wypadku nie odnosiła się do przodków powódki, dotyczyła jej działalności na forum publicznym jako polityka, a tym samym nie mogła w żaden sposób oddziaływać na jej indywidualną tożsamość, która pozostała niezachwiana. Twierdzenie powódki w tym zakresie jest czysto subiektywne. Przeciętny obserwator, czytelnik wypowiedzi pozwanego - w świetle kontekstu wypowiedzi pozwanego (odpowiedź na wystąpienie powódki w dwóch filmach przygotowanych przez niemiecką telewizję publiczną na temat sytuacji politycznej w Polsce) - nie uzna, że wypowiedź ta mogła mieć jakikolwiek wpływ na tożsamość powódki związaną z tradycją rodzinną.

Zdaniem Sądu Okręgowego pozwany nie obalił domniemania bezprawności wynikającego z art. 24 k.c.

W toku procesu pozwany podnosił, że jego wypowiedź miała charakter dopuszczalnej krytyki w ramach debaty publicznej.

Pojęcie bezprawności oznacza ujemną ocenę zachowania się, opartą na sprzeczności tego zachowania z szeroko pojętym porządkiem prawnym, a więc na sprzeczności z obowiązującymi przepisami ustawy, bądź regułami wynikającymi z zasad współżycia społecznego. Bezprawność stanowi więc kwalifikację przedmiotową czynu, ujmuje zachowanie jako obiektywnie nieprawidłowe, abstrahując przy tym od elementu zawinienia. Przy ustaleniu bezprawności rozważeniu podlega stosunek, w jakim pozostaje dane zachowanie względem obowiązujących reguł postępowania.

Oceniając wystąpienie bezprawności należało mieć na uwadze następujące elementy: debatę publiczną, miejsce debaty i miejsce wypowiedzi pozwanego, cel publikacji, treść publikacji, radykalizm ocen.

Odnosnie debaty publicznej, Sąd I instancji wskazał, że dla demokratycznego państwa - takim jest w myśl art. 2 Konstytucji RP Rzeczpospolita Polska - warunkiem jej prawidłowego funkcjonowania jest zapewnienie nieskrępowanej, pluralistycznej i wolnej od ingerencji państwa debaty publicznej - tj. publicznej wymiany różnych myśli i poglądów, ocen, w tym krytycznych, dotyczących zjawisk zachodzących w rzeczywistości. Tylko w takich warunkach, w konfrontacji nieraz sprzecznych stanowisk, społeczeństwo ma możliwość wyrobienia sobie należytego poglądu na budzące zainteresowanie społeczne zjawiska. Celem publicznej debaty nie jest przy tym jedynie swobodna wymiana informacji, poglądów i ocen przez osoby uczestniczące w debacie publicznej, ale przede wszystkim dążenie do kształtowania postaw społeczeństwa, co do spraw politycznych, bądź innych spraw budzących poważne zainteresowanie społeczne, przyjęcie przez odbiorców informacji i ocen prezentowanych przez osobę uczestniczącą w debacie publicznej. Nieodzownym warunkiem debaty publicznej w demokratycznym społeczeństwie jest wolność wypowiedzi, w tym wolność wyrażania opinii. W ramach debaty publicznej konieczna jest możliwość przedstawiania krytycznych ocen odnoszących się do poglądów i postaw prezentowanych przez osoby uczestniczące w debacie publicznej (osób publicznych).

W Polsce od jakiegoś czasu toczyła się debata publiczna dotycząca działania rządu, w ramach której politycy opozycji parlamentarnej zarzucali rządowi, że podejmuje działania sprzeczne z konstytucyjną zasadą demokratycznego państwa prawa, natomiast politycy partii rządzącej bronili tych działań, zarzucając swoim oponentom działanie na szkodę państwa poprzez podejmowanie w tym zakresie działań na arenie międzynarodowej. Częścią tej debaty były wypowiedzi powódki zawarte w filmach wyprodukowanych przez niemiecką telewizję publiczną, a których nagrania zostały dołączone do akt sprawy. Z kolei wypowiedź pozwanego była odpowiedzią na udział powódki w ww. filmach, zawierającą krytyczną ocenę tych działań.

Sąd Okręgowy wskazał, że miejsce publicznej wypowiedzi naruszającej cudze dobra osobiste jest istotne z punktu widzenia badania bezprawności działania sprawcy w przypadku krytyki „osoby publicznej”. Inna jest bowiem wymowa, cel i znaczenie wypowiedzi, która nie jest częścią debaty publicznej, lecz jest wypowiedzią „osobistą”, skierowaną do ograniczonego kręgu odbiorców, a inna gdy określona wypowiedź została zamieszczona w prasie. Odnosnie do miejsca publikacji wypowiedzi na ocenę bezprawności działania ma wpływ konkretne miejsce zamieszczenia wypowiedzi prasowej, a mianowicie, czy wypowiedź ukazała się w środku społecznego przekazu zajmującym się przedstawianiem poważnych zagadnień budzących społeczne zainteresowanie, nastawionym na otwartą debatę o przedstawianych problemach, czy też w środku społecznego przekazu nastawionym na epatowanie opinii publicznej skrajnymi wypowiedziami, wydarzeniami sensacyjnymi, prezentowanie jednostronnie określonych poglądów politycznych i społecznych, bez ambicji uczestniczenia w pogłębionej debacie publicznej dotyczącej przedstawianych na jej łamach problemów.

W niniejszym wypadku wypowiedzi pozwanego ukazały się na portalu (...) i na blogu pozwanego. Mogły dotrzeć do nieograniczonego kręgu odbiorców. Co prawda na portalu (...), jako autora artykułu podano B. M., jednak w

rzeczywistości treść tego artykułu praktycznie nie różni się od wpisu na blogu pozwanego. Pozwala to stwierdzić, że de facto publikacja na ww. portalu jest autorstwa pozwanego, a nie dziennikarki, która do treści wypowiedzi pozwanego dodała jedynie sformułowania: „dodał”, „powiedział w rozmowie”, „zapropozował polityk”.

Sąd Okręgowy wskazał, że istotnym czynnikiem mającym wpływ na ocenę bezprawności w przypadku wypowiedzi naruszających dobra osobiste innej osoby jest cel publikacji, a mianowicie, czy zmierza ona do ochrony określonych i ważnych wartości w społeczeństwie demokratycznym, czy też do poniżenia krytykowanej osoby. Nie zawsze bowiem podanie prawdziwych faktów dotyczących osoby fizycznej, czy też podanie mających należytą podstawę faktyczną ocen działalności tej osoby, może być uznane za działanie pozbawione cech bezprawia. Nie jest tak w szczególności w sytuacji, gdy podane fakty bądź oceny są zbędne dla ochrony wartości społecznych, do których ochrony zmierza autor wypowiedzi np. podanie prawdziwych faktów z życia prywatnego osoby niemających żadnego znaczenia z punktu widzenia wartości społecznych, których ochrona była motywem wypowiedzi w prasie.

Odnosząc powyższe do realiów niniejszej sprawy Sąd podniósł, że celem publikacji pozwanego było odniesienie się do działań powódki, tj. wzięcia udziału w przedmiotowych filmach i udzielenia w nich wypowiedzi na temat sytuacji politycznej w Polsce, działań podejmowanych przez rząd.

Sąd wskazał, że porównanie powódki do szmalcownika było wypowiedzią oceną.

W przypadku formułowania oceny wartościującej nie można żądać od autora oceny dowodu prawdziwości jego oceny albowiem ocena wartościująca nie opiera się na kryterium prawdziwości, lecz na systemie aksjologicznym, zasobie wiedzy i doświadczeniu życiowym osoby formułującej ocenę, ma więc zawsze charakter subiektywny. W zakresie oceny bezprawności sądów wartościujących w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmowano, że powinny być one rzetelne oraz konstruktywne, a więc opierać się o określone fakty pozostające w logicznym związku z treścią formułowanego wniosku, jak również zmierzać do realizacji celu publikacji istotnego z punktu widzenia ochrony interesu społecznego.

Nadto Sąd podniósł, że realizacja prawa do wolności wypowiedzi nie powinna prowadzić do naruszenia dóbr osobistych i dlatego w przypadku wyrażania ocen krytycznych powinno używać się określeń, czy takich form wyrazu własnych ocen, które nie obrażają krytykowanej osoby. W przeciwnym wypadku dochodzi do kolizji dwóch praw - prawa do wolności wypowiedzi i prawa do ochrony dóbr osobistych. W przypadku konfliktu tych dwóch praw zarówno w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jak również w ETPCz zaakceptowano jednak konieczność większej tolerancji na krytyczne sądy, w tym co do ich treści i formy, przez osoby publiczne. Podejmując się działalności publicznej, każdy powinien liczyć się z tym, że każdy czyn i słowo może być przedmiotem ocen krytycznych, publicznego, często nawet niesprawiedliwego osądu. W orzecznictwie ETPCz przyjmowano, że zakres wolności wypowiedzi obejmującej także prawo wyrażania własnych opinii o osobie publicznej, w zakresie ostrości sformułowań, zależy od postawy samej osoby publicznej w sprawach budzących zainteresowanie publiczne. O ile więc osoba publiczna w sprawach budzących zainteresowanie publiczne sama używa sformułowań ostrych, brutalnych, obraźliwych, czy naruszających dobre imię innych osób, nie może liczyć na uznanie, że w stosunku do niej naruszono granice wolności wypowiedzi, określonej przepisem art. 10 ust. 2 Europejskiej Konwencji o Ochronie Wolności i Podstawowych Wolności, w przypadku wyrażenia ostrych ocen polemicznych adekwatnych do wypowiedzi krytykowanej osoby publicznej. W takim wypadku nie są wyłączone spod ochrony prawnej nawet oceny obraźliwe i prowokujące. Użycie ocen obraźliwych musi być ocenione w stosunku do wypowiedzi osoby publicznej podlegającej takiej krytyce. Dopuszczenie możliwości ostrych wypowiedzi polemicznych nie oznacza zazwyczaj uznania za nie wykraczających poza granice bezprawności sformułowań obraźliwych i poniżających godność krytykowanej osoby w sytuacji, gdy posłużenie się tego rodzaju wypowiedziami nie było konieczne dla osiągnięcia celów publikacji.

Odnosząc powyższe do realiów niniejszej sprawy sąd stwierdził, że porównanie powódki do szmalcowników było zbędne i nieadekwatne do krytykowanych działań powódki. Powódka w swoich wypowiedziach zawartych w przedmiotowych filmach krytykowała działania polskiego rządu, zmiany w systemie prawnym, sugerowała, że celem rządu jest wyprowadzenie Polski z Unii Europejskiej, nie atakowała konkretnych osób, jej wypowiedzi nie zawierały ostrych, obraźliwych sformułowań, stanowiły swoistą, subiektywną, diagnozę sytuacji politycznej Polski

i kierunku, w którym zmierza rząd Polski. W odpowiedzi na powyższe, pozwany - krytykując działania powódki - posłużył się porównaniem jej do szmalcowników. Porównanie to w żadnym wypadku nie przystawało do zachowania powódki. Celem działania szmalcowników było osiągnięcie korzyści majątkowej. Trudno przypisać taki cel powódce, pozwany powyższego nie udowodnił. Skutkiem działania szmalcowników była śmierć osoby, której donos dotyczył. W 1941 roku zostało wprowadzone przez okupanta niemieckiego prawo - rozporządzenie o karze śmierci dla Żydów opuszczających getto. Tym samym rozporządzeniem zapowiedziano karę śmierci dla Polaków udzielających wsparcia ukrywającym się poza gettem Żydom. Szmalcownicy, którzy od 1941 roku zajmowali się tropieniem Żydów, robili to z pełną świadomością, że w razie denuncjacji ich ofiary czeka pewna i bezapelacyjna śmierć. Historycy zaliczają zatem szmalcowników do grona współuczestników zbrodni Holokaustu. Działanie powódki wpływało ewentualnie na wizerunek Polski na arenie międzynarodowej. Wskutek działania powódki z pewnością nie ucierpiało życie, czy zdrowie jakiegokolwiek człowieka. Jej wypowiedzi nie dotyczyły żadnych konkretnych osób. I wreszcie szmalcownicy nie byli obojętni dla Polskiego Państwa Podziemnego. W marcu 1943 roku Kierownictwo Walki Cywilnej ogłosiło ostrzeżenie w sprawie szmalcowników, grożąc im surowymi karami i przypominając Polakom, że proceder ten jest formą kolaboracji z Niemcami. Polskie sądy podziemne skazywały szmalcowników na kary śmierci i kary te były wykonywane. W związku z tym pozwany porównując powódkę do szmalcownika, jednocześnie sugerował, że powódka winna - jak szmalcownik - ponieść karę.

Oceniając bezprawność wypowiedzi pozwanego Sąd I instancji miał na uwadze, że pozwany użył tego sformułowania nie w ferworze walki politycznej, w bezpośredniej rozmowie z powódką pod wpływem emocji. Jego wypowiedź była przemyślana i świadoma. Miała osiągnąć określony cel polityczny.

Pozwany powoływał się na to, że politycy winni być szczególnie odporni na krytykę polityczną. Pogląd ten jest prawidłowy, jednakże odporność ta winna mieć granice, nie oznacza ona bowiem, że wobec polityka można używać krytyki, która go obraża. Mieć na uwadze należy, że w Polsce od kilku lat zaobserwować można zjawisko brutalizacji życia publicznego i debaty publicznej, którego skutkiem jest polaryzacja społeczeństwa. Spór polityczny przenosi się do życia prywatnego, rodzinnego, rodząc antagonizmy nie tylko w społeczeństwie, ale co gorsza w rodzinach. Powyższy skutek jest trudny do zaakceptowania. Przedmiotowa wypowiedź pozwanego wpisuje się w ten trend, a tym samym nie może być akceptowana.

Podsumowując Sąd Okręgowy wskazał, że użyty przez pozwanego ocenny sposób wypowiedzi wykraczał poza ramy usprawiedliwionej oceny znajdującej podstawy w faktach oraz, że ocena ta była zbyt radykalna i nie adekwatna w stosunku do celu publikacji, jak też użyty radykalizm wyrażonej przez pozwanego oceny działalności publicznej powódki nie był adekwatny do wypowiedzi powódki zawartych w przedmiotowych filmach. Dlatego zachowanie pozwanych w ocenie Sądu uznać należało za bezprawne.

Jeśli chodzi o sposób naprawienia naruszonych dóbr osobistych powoda, Sąd I instancji zwrócił uwagę, że wprawdzie katalog środków służących usunięciu skutków naruszenia dobra osobistego nie jest zamknięty to muszą to być środki celowe, nadające się do spełnienia przypadających im funkcji i wymuszenia w drodze egzekucji, nie mogą pozostawać w sprzeczności z ustawą ani zasadami współżycia społecznego. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 30 grudnia 1971 roku, wskazał, iż chodzi o czynności, które według powszechnie przyjętych poglądów lub pojęć danego środowiska stanowią ekwiwalent wyrządzonej krzywdy w tym znaczeniu, że niejako niwelują jej skutki. Zastosowany środek musi być adekwatny do danego naruszenia. Przy wyborze środka usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego należy też brać pod uwagę całokształt okoliczności, takich jak zachowanie się osoby, której dobro zostało naruszone, a w szczególności, czy zajście zostało przez nią spowodowane itp. Czynność skierowana do usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego powinna być dobrana stosownie do rodzaju, intensywności i zasięgu dokonanego naruszenia, sądowi orzekającemu zaś przysługuje kompetencja do kontroli, czy wskazana przez powoda czynność pozwanego stanowi odpowiedni środek usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego (III CZP 87/71).

Jeśli chodzi o kwestie przeprosin to Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że sposób zakomunikowania przeproszenia, aby spełniał przypisaną mu ustawą funkcję kompensującą, nie powinien odbiegać od sposobu zakomunikowania treści

szkodzących, po to aby przeproszenie mogło dotrzeć do tych osób, do których dotarł materiał prasowy naruszający dobra osobiste.

W przedmiotowym wypadku powódka domagała się umieszczenia przez pozwanego przeproszenia w drukowanym wydaniu dzienników „(...)”, Gazeta (...) i (...) oraz w tygodniku (...) oraz w ramach bloku reklamowego programu stacji: (...), P. N. oraz (...). Kierując się wytycznymi wynikającymi z judykatury, Sąd uznał za niezasadne żądanie w tym zakresie. Wykracza ono poza racjonalnie pojmowany cel tej czynności, jest nadmiernie dotkliwie dla pozwanego. Media, w których ukazały się informacje o wypowiedzi pozwanego, niezależnie od orzeczonego przez sąd zakresu publikacji przeproszenia pozwanego, będą zainteresowane zrelacjonowaniem sposobu zakończenia procesu toczącego się w niniejszej sprawie z udziałem znanych publicznie osób, o którym wcześniej informowały (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 września 2009 r., V CSK 64/09).

W ocenie Sądu wystarczającym będzie opublikowanie przeprosin na portalu (...) i na blogu pozwanego zgodnie z żądaniem pozwu. Taki sposób publikacji stworzy możliwość dotarcia oświadczenia do tego samego kręgu osób, które mogły się zapoznać z materiałem naruszającym dobra osobiste.

Sąd dokonał drobnej modyfikacji treści przeprosin, precyzując kiedy i gdzie ukazały się wypowiedzi pozwanego, oraz eliminując funkcję pełniąca przez powódkę.

Odnośnie zadośćuczynienia Sąd Okręgowy podał, że przesłanką zasądzenia zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego obok bezprawności, jest także wina naruszcyciela pod każdą postacią. Zdaniem Sądu działanie pozwanego było zawinione. Pozwany porównując powódkę do szmalcownika winien był liczyć się z tym, że naruszy jej dobra osobiste. Nie można wykluczyć, że użycie tak ostrego sformułowania było celowe, aby wypowiedź uzyskała duży rozdzźwięk medialny.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia decydujące są okoliczności konkretnego wypadku, przy czym judykatura wskazuje na potrzebę wzięcia pod uwagę rodzaju dobra, które zostało naruszone, charakteru, stopnia nasilenia i czas trwania doznawania przez osobę, której dobro zostało naruszone, ujemnych przeżyć spowodowanych naruszeniem. Dla oceny tej nie jest też bez znaczenia stopień winy osoby naruszającej dobra osobiste, cel który zamierzała ona osiągnąć podejmując działanie naruszające te dobra i korzyść majątkowa, jaką w związku z tym działaniem, uzyskała lub spodziewała się uzyskać.

Odnosząc powyższe do realiów niniejszej sprawy Sąd I instancji podniósł, że naruszone zostały bardzo istotne dobra osobiste powódki w postaci czci, na którą składa się godność ludzka i dobre imię. Powyższa wypowiedź wywołała krzywdę u powódki, która jest rozpoznawalnym politykiem, od wielu lat europarlamentarzystą. Narażona została na szereg komentarzy związanych ze swoją osobą w związku z przedstawieniem jej jako szmalcownika, w mediach publikacja ta wywołała dużą i ożywioną dyskusję, w Internecie pojawiło się wiele komentarzy, żartów i rysunków. Do powódki przychodzą (mailowo i listownie) groźby, jedna z osób groziła jej śmiercią. Wiele osób w na portalach społecznościowych powieliła wobec powódki sformułowanie użyte przez pozwanego, powódka spotkała się z użyciem tych słów wobec niej na ulicy, pod biurem poselskim, takie sformułowanie było dopisywane na plakatach wyborczych powódki. Stąd w ocenie Sądu zadośćuczynienie w wysokości 30.000 złotych jest adekwatne w świetle powyższych okoliczności.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. W związku z tym, że powódka wygrała proces tylko częściowo, a koszty procesu należne wzajemnie pomiędzy stronami są do siebie zbliżone, zastosował regułę wzajemnego zniesienia kosztów procesu.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany zaskarżając go w punktach I i II i zarzucając naruszenie art. 24 k.c., w zw. z art. 10 EKPCz poprzez nieprawidłowe zastosowanie, polegające na uznaniu, że ocena pozwanego, jako: pozbawiona wystarczającego oparcia w faktach, nieadekwatna wobec celów debaty publicznej, zbyt radykalna była bezprawna podczas gdy: pozwany odnosił się do konkretnych i prawdziwych (niespornych przy tym) działań publicznych powódki, których jego krytyka nie fałszowała, ani nie ukrywała, wobec polityków w debacie

publicznej uprawnione są nawet najbardziej ostre oceny krytyczne, legalności krytyce nie odbiera nawet nadmierna ekspresyjność, brak umiaru, zjadliwość, przesada, czy prowokacyjny charakter - cechy te służą ostatecznie celom debaty publicznej.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w zakresie objętym granicami zaskarżenia.

W odpowiedzi powódka wniosła o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

apelacja nie jest zasadna i uległa oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Ustalenia faktyczne nie są przez apelującego kwestionowane, przeto Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne.

Rozważania prawne poczynione przez sąd I instancji są prawidłowe i Sąd Apelacyjny je podziela, uznając iż nie doszło do naruszenia art. 24 k.c. w zw. z art. 10 EKPCz.

Pod ochroną prawa pozostaje zarówno wolność słowa jak i godność jednostki. Korzystając z wolności słowa należy uwzględnić prawa i wolności innych osób, w tym ich godność. W orzecznictwie nie budzi wątpliwości, że wolność słowa nie ma charakteru nieograniczonego, oraz że krytyka kierowana pod adresem innych osób powinna być rzeczowa.

Pozwany zrównał powódkę ze szmalcownikami. Rację ma sąd I instancji, że zważywszy na kontekst historyczny i powszechne rozumienie w/w określenia, dokonana przez pozwanego ocena powódki miała charakter bezprawny. Szmalcownik, to ten, który w czasie II Wojny Światowej wymuszał na Żydach okup, pod groźbą wydania ich w ręce Gestapo.

Zrównanie powódki ze szmalcownikami nie było adekwatne do sytuacji. Powódka nie działała z niskich pobudek, w celu osiągnięcia korzyści materialnych, nie kolaborowała z okupantem (wrogiem) i nikogo nie narażała na śmierć. Tym samym pozwany rażąco przekraczając granice rzeczowej krytyki, naruszył godność powódki.

Debata publiczna, polityczna dyskusja, musi mieć charakter merytoryczny i nie może stanowić ataku ad personam. Uczestnicy debaty mają prawo bronić swoich poglądów i krytykować poglądy innych, muszą jednak szanować przeciwnika owej debaty i uwzględnić jego godność. W demokratycznym państwie prawa nie ma przyzwolenia na hejt (obraźliwy, agresywny komentarz, działanie przejawiające złość, wrogość, nienawiść wobec kogoś).

Debata to przede wszystkim wymiana różnych myśli i poglądów dotyczących zjawisk zachodzących w rzeczywistości. Zgodnie z definicją zawartą w Słowniku Języka Polskiego, debata to „poważna i długa dyskusja na ważny temat”. Istotą debaty jest przedstawienie stanowisk stron i argumentów, w jej ramach niedopuszczalne są agresywne komentarze, które oczerniają osobę o odmiennym zdaniu, mające na celu sprawienie jej przykrości.

Zawarte w Internecie wypowiedzi R. C., skierowane pod adresem powódki poprzez zrównanie jej ze szmalcownikami, miały na celu sprawienie jej przykrości, napiętnowanie i obniżenie poczucia wartości, zawierały więc cechy charakterystyczne dla hejtu.

Rację ma sąd I instancji, że pozwany swoją wypowiedzią sugerował, że powódkę powinna spotkać kara, podobnie jak spotykała szmalcowników. Krytyka nie powinna przekraczać granic potrzebnych do osiągnięcia społecznego celu krytyki. Jeżeli krytykujący mija się z prawdą, czym przypisuje krytykowanej osobie postępowanie uznawane za zbrodnie, nie może powoływać się na wyłączenie odpowiedzialności z art. 24 k.c.

Wypowiedź R. C. nie służyła interesowi publicznemu. Interesowi takiemu nie służy bowiem wypowiedź o charakterze nie merytorycznym. W interesie społecznym leży takie ograniczenie wolności wypowiedzi, by nie zawierała się w niej

agresja i wrogość wobec przeciwników politycznego dyskursu, by wypowiedź taka nie była atakiem skierowanym przeciwko osobie, lecz przeciwko określonym zjawiskom bądź poglądom.

Zróżnicowanie zakresu ochrony osób publicznych i szersze granice dopuszczalnej krytyki wobec osób prowadzących działalność publiczną nie oznaczają, że polityk jest zupełnie pozbawiony prawa do obrony i może być bezkarnie obrażany (orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 8 lipca 1986 r., A.103, P.M. Lingens przeciwko Austrii, z dnia 26 kwietnia 1995 r. A.313, G.F. Oberschlick przeciwko Austrii, z dnia 24 maja 1988 r., A.136, Müller przeciwko Szwajcarii, oraz uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, OSNC 2005, nr 7-8, poz. 114 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2002 r., I CKN 413/01, OSNC 2003, nr 2, poz. 24).

Artykuł 54 ust. 1 Konstytucji gwarantuje wolność wypowiedzi, co obejmuje wolność wyrażania swoich poglądów, wolność pozyskiwania informacji oraz ich rozpowszechniania. Wolność wypowiedzi chroniona jest także przez art. 10 ust. 1 konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz art. 19 ust. 1 i 2 międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych z dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz. U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167 i 168.), nie ma ona jednak charakteru absolutnego. Granicę w korzystaniu z tej wolności - zgodnie z art. 61 ust. 3 Konstytucji, art. 10 ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz art. 19 ust. 3 Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych - stanowi m.in. ochrona dobrego imienia i praw (wolności) innych osób.

Według art. 47 Konstytucji, cześć i dobre imię każdej osoby podlegają ochronie, którą na poziomie ustawy gwarantują normy zawarte m.in. w art. 23 i 24 k.c. Ochrona wymienionych dóbr osobistych dotyczy także osób publicznych. W orzecznictwie Sądu Najwyższego konsekwentnie podkreśla się, że pomimo wyraźnego zwężenia granic ochrony osób publicznych, krytyka ich zachowań nie może naruszać czci i dobrego imienia (zob. wyroki z dnia 28 marca 2003 r., IV CKN 1901/00, "Biuletyn SN" 2003, nr 10, s. 9, z dnia 19 stycznia 2007 r., III CSK 358/06, "Izba Cywilna" 2008, nr 12, s. 43).

Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2012 r., V CSK 109/11, ochrona dóbr osobistych osoby uczestniczącej w wymianie poglądów na forum internetowym nie jest wyłączona, jeżeli kierowane przeciwko niej wypowiedzi nie mieszczą się w dopuszczalnej formule dyskusji.

Wypowiedzi powódki zawarte były w filmach wyprodukowanych przez niemiecką telewizję publiczną, pozwany natomiast zainicjował wymianę poglądów na forum internetowym. Słusznie sąd I instancji zwrócił uwagę na miejsce publicznej dyskusji i na to, że pozwany mógł się do owej dyskusji przygotować, że użył sformułowania: „Podczas II Wojny Światowej mieliśmy szmalcowników, a dzisiaj mamy R. H.” nie w bezpośredniej rozmowie z powódką pod wpływem emocji ale że Jego wypowiedź była przemyślana i świadoma. Pozwany przypisał powódce cechy, których ta nie posiada i postawę, której nie prezentowała, dążąc do jej napiętnowania, poprzez skojarzenie ze szmalcownikiem. Powyższe niewątpliwie nie mieściło się w dopuszczalnej formule dyskusji i co za tym idzie naruszyło godność powódki, słusznie zatem sąd I instancji zastosował środki, których celem jest zniwelowanie doznanej przez powódkę krzywdy i przywrócenie stanu sprzed naruszenia. Zastosowanie środki są adekwatne do zakresu doznanej przez powódkę krzywdy i do stopnia zawinienia sprawcy.

W tych okolicznościach Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia apelacji, przyjmując, że stanowi ona jedynie polemikę z prawidłowym stanowiskiem wyrażonym przez sąd I instancji w zaskarżonym wyroku.

O kosztach procesu za II instancję Sąd Apelacyjny orzekł zgodnie z wynikiem sporu, obciążając nimi pozwanego na podstawie art. 98 par. 1 i 3 k.p.c. Na koszty te składa się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego liczone od roszczenia niemajątkowego w kwocie 450 zł. i od roszczenia majątkowego w kwocie 2700 zł., łącznie w kwocie 3150 zł.

Bogdan Świerczakowski Ewa Kaniok Katarzyna Kisiel